Nr. 149. We Lwowie Środa dnia 31 Maja 1893. Rok XXVI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Komentarze do orędzia cesarskiego.

Lwów 30. maja.

Opinja polityczna w Europie zajęta jest w tej chwili w pierwszym rzędzie orędziem cesarza Franciszka Józefa, wygłoszonem w odpowiedź na hołdy powitalne obu prezydentów delegacyjnych. [illegible]

nowa nic o nich nie mówi, stało się to z wyraźnym zamiarem. Wtajemniczeni opowiadają nawet, że w koncepcie przemówienia cesarskiego przygotowany był ustęp o Bułgarji, że go jednak w ostatniej chwili wyrzucono. Dla czego to się stało? Nie potrzeba doprawdy zbytniego natężenia umysłu, aby się odpowiedzi domyśleć. Zmiany, dokonane w Bułgarji, nie są Rosji przyjemne, wszelka zatem przychylna o nich wzmianka — a inną, jak przychylną, byćby nie mogła — byłaby Rosji przykrą. Tego zaś efektu hrabia Kalnoky osiągnąć nie chciał.

Nie ulega zatem wobec tego stanu rzeczy najmniejszej wątpliwości, że mowa cesarska jest pokojową, bardziej pokojową, aniżeli wszystkie poprzednie z lat ostatnich. Jako przyjaciele pokoju i jego zwolennicy, cieszymy się tem. Jedno tylko wydaje się dziwnem i dla umysłów „maluczkich“ niezrozumiałem. Konsekwencje, jakie sfery kompetentne z tego powszechnego pokoju wyciągają, nie są takie, jakieby się wydawały naturalnemi. Powiększamy armję i wydajemy więcej na wojsko. To wprawdzie także logika, ale — odwrotna.

Dalsze prace nad kodeksem karnym.

Stała komisja dla ustawy karnej na ostatnich dwóch posiedzeniach załatwiła cztery rozdziały projektu, mianowicie od rozdziału XVIII do XXI.

Przy rozdziale XVIII o kradzieży przyjęto na wniosek Bareuthera jako charakterystyczną cechę występku to, że zamiar sprawcy skierowany być ma „na własną lub trzeciej osoby korzyść“. Kradzież nałogową zaliczono do kwalifikowanych wypadków kradzieży, w których szkoda wynosi więcej, niż 25 zł. Na wniosek Abrahamowicza włączono tu także kradzież drzewa z lasów, dokładnie odgraniczonych. Kradzież rodzinną w § 267 po dłuższej rozprawie ograniczono do osób, należących do rodziny, a w jednym domu żyjących.

Przepisy rozdziału XIX o rabunku i wymuszaniu, pozostały w zasadzie niezmienione.

W rozdziale XX w § 279 rozszerzono pojęcie zatajenia przedmiotów, nieprawnie nabytych, do wszystkich przypadków, w których sprawca musiał wiedzieć, że te przedmioty nabyte zostały drogą kradzieży, rabunku itp. Maksymalną karę za zawodowe zatajenie i ukrywanie takich przedmiotów podniesiono z 5 na lat 10, a maksymalną grzywnę z 2.000 na 4.000 zł.

Przystąpiono następnie do rozpraw nad rozdziałem, poświęconym oszustwu.

Przy § 283 wniósł Abrahamowicz, aby do przypadków oszustwa, karanego ciężej bez względu na wyrządzoną szkodę, zaliczyć także oszustwo, popełnione przy wypłatach pieniężnych przez nadawanie pieniądzom fałszywej wartości. Wniosek ten, motywowany szczególnie ze względu na Galicję i na monety nowej waluty — nie uzyskał większości.

§ 290 omawia tak zwane oszustwo kredytowe, popełnione przez tych, którzy przedstawieniem fałszywych okoliczności wyłudzają udzielenie lub przedłużenie kredytu, wprawdzie nie w zamiarze wyrządzenia szkody trzeciemu, ale z faktycznem narażeniem pretensji wierzyciela. Przeciw temu przepisowi wystąpił Kopp, nie upatrując w tem oszustwie zamiaru karygodnego i dr. Lewicki ze stanowiska socjalno-politycznego, twierdząc, że § ten bierze w obronę silnych przeciw kapitalistycznie słabym. Ostatecznie przepis niniejszy skreślono.

W końcu przyjęto między innemi § 307 o lekkomyślnem bankructwie i przerwano obrady na § 309.

Nowe pęta na Kościół katolicki pod zaborem rosyjskim.

III. *O pensjach duchowieństwa zakonnego.*

18. Sumy wyznaczone dla utrzymania duchowieństwa zakonnego w moc §§ 14 i 36 najwyżej zatwierdzonego 22. listopada (4. grudnia) 1864 r. rozporządzenia o zarządzie katolickich klasztorów, wydają się co 4 miesiące z góry, na początku pierwszego miesiąca z najbliższych kas powiatowych i gubernjalnych, za pokwitowaniem przełożonego klasztoru i stosownie do liczby osób zgromadzenia zakonnego, na zasadzie szczegółowych rozporządzeń wydziału zagranicznych wyznań i załączonych spisów nazwisk zakonników.

19. Ponieważ w tych spisach powinna być wykazana liczba osób, znajdujących się w klasztorze w przeciągu ostatnich czterech miesięcy, a liczba zakonników może się zmniejszyć już po wydaniu rozporządzeń, a przed nastąpieniem wypłaty, to kasy mogą wypłacić pensje tylko podług załączonych do pokwitowań przełożonego lub przełożonej spisów zakonników, znajdujących się rzeczywiście w klasztorze i mających prawo do pensji. Takie spisy sporządzają przełożeni i one muszą być poświadczone przed samą wypłatą przez miejscową policyjną władzę.

Uwaga. Zakonnicy i zakonnice, którzy na zasadzie § 19 dodatkowych reguł do najwyższego ukazu od 27. października (8. listopada 1864 r.) o rzymsko-katolickich klasztorach, zostali uwolnieni od zakonnych ślubów, z pozwoleniem zamieszkiwania po za obrębem klasztoru, odbierają należącą się im zapomogę w kwocie 40 rb. i po 20 rb. kwaterowego, nie przez przełożonego, ale w moc własnoręcznych kwitów, zgodnie z porządkiem, wyznaczonym w art. 13 i dopisku do tego artykułu.

20. Jeśli już po wypłacie czteromiesięcznej kwoty liczba zakonników się zmniejszy, to ostatek, takim sposobem otrzymany, powinien być użyty przez przełożonego na ogólne potrzeby klasztoru, mianowicie na utrzymanie i naprawę klasztornych budynków i cerkwi. A jeżeli w tym samym czasie liczba zakonników powiększy się, przełożony nie ma prawa żądać dodatku.

21. Wizytatorowie klasztorni otrzymują wynagrodzenie razem z kosztami podróży po czterech miesiącach z najbliższej gubernjalnej lub powiatowej kasy, za pokwitowaniem poświadczonem przez gubernatora, lub naczelnika powiatu.

IV. *O kontroli.*

22. Ażeby władze gubernialne mogły dokładnie sporządzić wymienione spisy wypłat i wydać odnośne rozporządzenia, co do wypłaty pensji dla świeckiego duchowieństwa, oraz dla zakonników i braciszków przy „cerkwiach“ klasztornych, władze dyecezjalne powinny bezzwłocznie donosić gubernatorom o wszystkich zmianach, które nastąpiły w przeciągu czterech miesięcy w personalu tak świeckiego jak i zakonnego duchowieństwa, jako to: o dniu objęcia obowiązków przez osoby czasowo naznaczone, o śmierci każdej duchownej osoby i o innych wypadkach, skutkiem których ma nastąpić zmiana w wypłacie naznaczonych pensyj.

23. Zarząd gubernialny powinien prowadzić księgi, zawierające wszystkie szczegóły niezbędne dla regularnej wypłaty pensyj tak świeckiego, jak i zakonnego duchowieństwa w obrębie gubernji. Naczelnicy powiatów powinni też prowadzić takie same księgi o osobach, otrzymujących pensje z kas powiatowych.

24. Do tych ksiąg zapisują się wszelkie wiadomości o zmianach w personalu duchowieństwa, a mianowicie: mianowanie na pełnienie obowiązków, zatwierdzenie objęcia posad przez odnośne władze, protokoły o nadaniu obowiązków podług prawa kanonicznego, nareszcie wiadomości o śmierci osób duchownych.

25. Dla należytej dokładności prowadzenia wymienionych ksiąg, naczelnicy powiatów powinni polecić podwładnym sobie burmistrzom i urzędnikom policyjnym, a także sami dopilnować, żeby pod osobistą odpowiedzialnością donosili im (naczelnikom) i odnośnym władzom gubernialnym nietylko o śmierci każdej duchownej osoby, ale także o objęciu posad i o wydaleniu z nich.

26 O śmierci osób świeckiego i zakonnego duchowieństwa gubernatorowie powinni zawiadomić ministerstwo spraw wewnętrznych, a mianowicie wydział zagranicznych wyznań.

27. To samo ministerstwo otrzymać powinno od generał-gubernatora wiadomości o dozwoleniach: 1. co do przeprowadzenia zakonników z jednego klasztoru do drugiego; 2. co do zamieszkania duchownych emerytów w klasztorach.

Rozłam partyjny w Niemczech.

Wystąpienie znanego dotychczasowego przewódcy stronnictwa środka z klubu tegoż, Schorlemera Alsta i ogłoszenie przezeń własnego programu, wywołały liczne komentarze w prasie niemieckiej wszelakich odcieni. Przedewszystkiem skonstatować należy, że Schorlemer stanął na czele agrarzystów westfalskich, którym od dawna za ciasno było w centrum, a którzy stanowili zawsze prawe, konserwatywno-szlacheckie skrzydło tego stronnictwa. Już za czasów Windhorsta, zwłaszcza, gdy tenże wystąpił z rezolucją, iż żądane podówczas przez rząd zwiększenie siły zbrojnej jest ostatniem z rzędu, gdyż siły podatkowe ludności nie zniosłyby dalszego obciążenia — już wtedy Schorlemer ze swoimi bliższymi przyjaciołmi groził odszczepieństwem, lecz energiczny prezes centrum zdołał burzę zażegnać. Dzisiaj przyszło do zerwania, a przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie idea wyłączności agrarzystów, idea stanowości, wyróżniająca frakcję Schorlemera od właściwego centrum, skupiającego się koło Liebera i haseł, wygłoszonych przez niego na ostatniem posiedzeniu parlamentu.

Schorlemer jest tedy przedewszystkiem agrarzystą, podczas gdy kwestja ustawy wojskowej schodzi u niego na plan dalszy i jest wysunięta, jako przedmiot dyskusji parlamentarnej i targu z rządem. Centrum Liebera przeciwnie, w odezwie swej wyborczej obronę interesów ekonomicznych wszelkich sfer ludności upatruje w tem, aby nie pozwolić na dalsze zwiększanie siły zbrojnej, gdyż bez dotkliwego obciążenia obywateli dokonaćby tego nie można. Jest więc program starego centrum obszerniejszy, bo uwzględnia interesa wszelkich sfer katolickiej ludności i jest szczerszy od odezwy Schorlemera, który wytargować pragnie ustępstwa dla rolników za ustępstwa w ustawie wojskowej. Na tem polega różnica między dawnem stronnictwem centrum, w którem zasadniczy ton wybija Lieber, — a odłamem westfalskim Schorlemera.

Czy secesję Schorlemera uważać należy za klęskę wyborczą stronnictwa centrum? Dzienniki narodowo-liberalne i konserwatywne wysilają się, aby na pytanie to twierdzącą dać odpowiedź. Z niekłamaną, acz przedwczesną radością wita ten najnowszy wypadek „rozbicia stronnictw“ w Niemczech, „liberalna“ *Neue freue Presse.* Sądy to są jednak tendencyjne i po bliższem ich zbadaniu mogą okazać się z gruntu fałszywemi, bo rozstrzygającym musi być dopiero wynik wyborów, a wcale nie zanosi się na to, aby stronnictwo Liebera narażone było na nieuchronną klęskę.

Jedno zaprzeczyć się nie da, mianowicie, że jaśniejsza nastanie sytuacja i zdrowsze w centrum zapanują stosunki, gdy wybory odbędą się na podstawie szczerych i niedwuznacznych programów. Teraz centrum składać się będzie z nieprzejednanych przeciwników wniosków Huenego.

Natomiast oba odłamy stronnictwa wolnomyślnego uchodzić muszą za wyraz bez porównania niebezpieczniejszego rozbicia, niż ono nastąpiło w centrum. Co raz częściej słychać o kolizjach między kandydatami Richterowskiego „stronnictwa ludowego“, a „związku wolnomyślnego“ Rickerta. Do starcia przyjdzie prawdopodobnie w samym Berlinie, gdzie Richter zraził sobie wielu doświadczonych zwolenników stronnictwa wolnomyślnego przez swoje arbitralne postępowanie.

Na razie i to jedno powiedzieć dzisiaj można, że do zdeklarowanych przeciwników ustawy wojskowej należeć będą: centrum Liebera, wolnomyślna grupa Richtera, socjalni demokraci i antisemici. Rząd liczyć będzie mógł na bezwzględne poparcie stronnictw: konserwatywnego, wolno-konserwatywnego i narodowców liberalnych.

Do niezdecydowanych w kwestji wojskowej na razie zaliczyć trzeba: „związek wolnomyślny“ Rickerta i westfalski odłam stronnictwa centrum pod sztandarem Schorlemera. Tutaj także zapisać się musi w tej chwili.. Koło polskie. Od liczebnego stosunku tych stronnictw zależeć będzie konstelacja parlamentarna.

Z historji „Warsz. Dniewnika“.

Warszawski Dniewnik (nr. 120 rb.) poświęca kilka ciepłych słów zmarłemu niedawno (12. maja rb.) w Petersburgu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi Golicynowi. Ks. Golicyn, według tego wspomnienia, po skończeniu uniwersytetu moskiewskiego, został w Rosji sędzią śledczym (1860 r.), potem (1871 r.) otrzymał w Petersburgu miejsce w kancelarji carskiej do spraw „Królestwa Polskiego“. W Królestwie przed rokiem 1879 nie był wcale; jednakże „tam (t. j. w kancelarji carskiej) służąc, poznał życie naszego (?) kraju“, t. j. ojczyzny *Warsz. Dniewnika*. Poznał też — jak upewnia *Warsz Dn.* — kwestję żydowską. Z Petersburga pojechał M. M. do Kamieńca na wicegubernatora.

W roku 1879 powierzono mu, jako znawcy warunków życia w kraju nadwiślańskim, miejsce redaktora *Warsz. Dniewn.*

Jakim sposobem ks. Golicyn, — który nigdy przedtem nie był ani w Królestwie Pol., ani w „kraju nadwiślańskim“ — mógł być „znawcą warunków życia w kraju nadwiślańskim“, trudno rozumieć temu, kto nie jest „Rosjaninem“ nadwiślańskim.

Warsz. Dniewn. sam przyznaje się szczerze, że będąc około 1879 r. „jedyną codzienną gazetą rosyjską, wcale nie spełniał swego zadania“. Wylicza nawet wady swoje: „wychodził w dwóch językach“ — to pierwsza wada. Druga: „miał znacznie mniejsze rozmiary, niż teraz“; trzecia: „treść jego stanowiły: dział urzędowy, przedruki *(perepeczatki)* z polskich gazet (?), telegramy, krótkie polityczne wiadomości i przekłady z beletrystyki.

Mikołaj Mikołajewicz, objąwszy redakcję, zaraz usunął te wady. Amfibję, jaką udawał przedtem *Warsz. Dn.*, uczynił stworzeniem jednożywiołowem: „odrzuciwszy z niego tekst polski, przemienił na organ czysto rosyjski... i powiększył rozmiary; dla ożywienia zaś pisma, zaprosił nowych współpracowników, w liczbie których był też nasz znakomity publicysta K. N. Leontiew“ (panslawista). Ks. G. był redaktorem do 1883 r.

Warsz. Dn. przyznaje się jeszcze, że „dobrze mu (*Dniewnikowi*) się działo (*imieł uspiech*) szczególniej przez dwa pierwsze lata redaktor-

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

(Ciąg dalszy.)

[illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skiej działalności ks. Golicyna", tj. przez rok 1879 i 1880; więc w latach następnych nie tak dobrze; ks. Golicyn zapewne począł się zaniedbywać. — W. r. 1883 ks. G. wrócił do Petersburga, żeby brać udział w komisji hr. Pahlena, zajmującej się kwestją żydowską; nareszcie (1890) został członkiem zarządu włościańskiego banku i na tem stanowisku umarł. — „W życiu doznał — jak twierdzi *Wars. Dn.* — wiele zawodów", nie wiadomo, w czem. Ks. Golicyn był zbieraczem rękopisów i książek. W Warszawie będąc — o czem wiemy sami — zamierzał utworzyć publiczną bibljotekę miejską; tak przynajmniej opowiadał, gdy prosił o pozwolenie obejrzenia jakiej bibljoteki. Książek polskich nie wykluczał z projektowanej bibljoteki. Zamiaru swego ks. Golicyn do skutku nie przyprowadził, z czego cieszyły się inne bibljoteki.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Środa 31. maja.

Teatr: „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3 aktach Varney'a. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiadomości osobiste. Henryk Sienkiewicz przybył onegdaj rano do Krakowa.

Z życia towarzyskiego. W kościele parafialnym w Brzeżanach pobłogosławiony zostanie d. 3. czerwca o godz. 7. wieczór związek małżeński między panną Anną Szymonowiczówną, córką radcy cesarskiego dr. med. Wincentego Szymonowicza i Wandy z Sabatowskich, a p. Wincentym Jasieńczyk Jabłońskim.

Dnia 27. bm. został pobłogosławiony w kościele parafialnym w Drohobyczu związek małżeński pomiędzy panną Antoniną Merynowiczówną, córką budowniczego, a p. Kornelem Slezińskim, sędzią dodatkiem sądu krajowego we Lwowie.

† Marja z Wyczółkowskich Dulębina, matka adwokata dr. Wład. Dulęby, pani Anny Wyczółkowskiej, znakomitej autorki rozpraw filozoficznych, drukowanych w *Ateneum* warszawskim i panny Marji Dulębianki, znanej pochlebnie artystki-malarki — jak nam pokrótce donoszą z Paryża — zmarła tam d. 16. bm. w 73 roku życia po krótkiej słabości.

Nekrologja. Dr. Józef Prusak, starszy lekarz wojskowy, zmarł w Jaśle w 29 roku życia. — Franciszek Maciejowski, nauczyciel, żołnierz z 1863 roku, zmarł w Krakowie w 55 r. życia. — W Warszawie zmarła d. 27. bm. Marja z Scholzów Przyborowska, żona b. profesora b. szkoły głównej warszawskiej, przeżywszy lat 66. — Jadwiga Kloska, córka emeryt. urzędnika podatkowego, przeżywszy lat 21, zmarła w Krakowie. — Melanja Czarlińska, zakonnica w zgromadzeniu Sióstr Najśw. Serca Jezusowego (Sacre Coeur), zakończyła wczoraj życie, licząc lat 59. Zmarła pochodziła z Prus królewskich i była siostrą prezesa Koła polskiego w Berlinie, p. Leona Czarlińskiego. Gdy w r. 1873 rząd pruski podczas kulturkampfu wypędził PP. Sercanki, jako zakon „pokrewny z Jezuitami", wówczas śp. M. Czarlińska ze zniesionego domu poznańskiego przybyła do Lwowa — W Paryżu zmarła hrabina Vitzthum z domu hr. Potocka *primo voto* hr. Lanckorońska. Zmarła, która liczyła lat 71, pozostawia dwoje dzieci: Karola hr. Lanckorońskiego, znanego mecenasa, znawcę sztuki oraz hrabinę de Vaux.

Kalendarz. Środa (31.): Petroneli P. Wschód słońca o godzinie 4. minut 12, zachód o godzinie 7. minut 44

Kalend. rybacki. Do 15. maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 15. maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Edmunda Różyckiego, jenerała wojsk polskich z roku 1863/4 i dowódcy pułku jazdy wołyńskiej, zmarłego w Krakowie d. 23. bm., odbędzie się w środę d. 31. bm. o godz. 10. zrana w kościele Archikatedralnym we Lwowie, staraniem wydziału Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania r. 1863/4

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami szkół ludowych: Kazimierza Zacharskiego w Laszkach Murowanych; Franciszka Domańskiego nauczycielem młodszym 2 klasowej szkoły w Czarnokońcach Wielkich; Stanisława Chaszczyńskiego nauczycielem w Trybuchowcach; Ludwika Gogolewicza w Gajach Tarnopolskich; Filipinę Kalinowiczową nauczycielką w Meryszczewie.

Odznaczenie Pp. Feliks i Józef Sobolewscy otrzymali godność szambelanów.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa dra Stefana Nałęcz Tańskiego ze Lwowa do Wieliczki.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Jana Komarnickiego z Żółkwi do Wadowic.

Ze sfer notarjalnych. Notarjuszami mianowani zostali: Benjamin Maksymiljan Reiner dla Boryni, Józef Krasowski dla Wiśniowczyka, Hilary Sawczyński dla Żydaczowa i Włodzimierz Witoszyński dla Dubiecka.

Minister sprawiedliwości przeniósł notarjuszy Wincentego Czechowicza z Brzeżan do Wojniłowa i Jana Jurjewicza z Boryni do Liska.

Festyn akademicki, zapowiedziany na dzień 4. czerwca, odbędzie się z przyczyn, od komitetu zupełnie nie zależnych, dopiero dnia 18. czerwca. Komitet, jakkolwiek wszystkie przygotowania do festynu już są prawie na ukończeniu — stara się obecnie wyzyskać jeszcze czas przed 18. czerwca tak, by festyn wypadł pod każdym względem jak najlepiej. Loterja fantowa rokuje wiele nadziei. Fanty bowiem, są bardzo gustowne i wartościowe. Komitet stara się jednakowoż ciągle o powiększenie ich liczby już to przez zakupno, — jużto licząc na poparcie publiczności w tym względzie. Między nadesłanemi fantami znajdują się dwie wazy chińskie, wartości około 100 zł., ofiarowane przez panią W. Z. z Podola. Komitet nie chcąc tak wartościowych fantów stawiać na równi z wszystkiemi innemi, przeznaczonemi na loterję fantową — po dłuższej debacie postanowił, iż każdy kupujący bilet wstępu na festyn, otrzyma zarazem bezpłatnie jeden los i w ten sposób będzie mógł, nota bene, jeżeli otrzyma odpowiedni numer — wygrać dwie prześliczne wazy chińskie. O ile wazy te są piękne i wartościowe, — każdy będzie się mógł sam o tem przekonać, gdyż za kilka dni będzie je można oglądać w jednej z pierwszorzędnych wystaw sklepowych we Lwowie. Sprzedażą losów na festynie zajmą się nasze piękne panie.

Komitet na nasze ręce zasełając szan. publiczności podziękowanie za dotychczasowe gorące poparcie — uprasza i nadal chętnych o nadesłanie fantów na loterję do lokalu Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej Rynek l. 36 II. piętro.

Konkursy. Rektorat Szkoły politechnicznej ogłasza konkursy, celem obsadzenia posad asystentów przy katedrach technologji chemicznej, elektrotechniki i robót wodnych w Szkole politechnicznej we Lwowie. Te posady, z któremi połączone są wynagrodzenia roczne w kwocie 600 zł., będą nadane przez kolegium profesorów dla dwóch pierwszych katedr na czas od 1. października 1893 do końca września 1895 zaś dla katedry robót wodnych od 1. sierpnia 1893 do końca lipca 1895. Pierwszeństwo w uzyskaniu posad będą mieć ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem drugiego egzaminu rządowego jednej ze Szkół politechnicznych. Podania o te posady, wystosowane do kolegium profesorów Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu tej Szkoły najdalej do końca czerwca br.

Wydział Towarzystwa strzeleckiego lwowskiego zaprasza niniejszem członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w d. 1. czerwca.

Z Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Z przyjemnością donosimy, że do drukarń prowincjonalnych które przesyłają zakładowi broszury, niewchodzące w zakres handlu księgarskiego i druki ulotne, przyłączyły się w ostatnich czasach: Drukarnia Wilhelma Zukerkendla w Złoczowie, drukarnia podolska w Tarnopolu i drukarnia Józefa Pisza w Nowym Sączu. Wielce pocieszającym objawem jest ta troska i pamięć drukarń polskich i ruskich o zakładzie narodowym, który z przeznaczenia już swego ma być zbiorem wszystkich druków polskich i ruskich, jakie gdziekolwiek się znajdują.

Porządek uroczystości obwołania króla kurkowego i marszałków, która się odbędzie we czwartek dnia 1. czerwca b. r. o godzinie 4. po południu na Strzelnicy: 1. Odczytanie wyjątku z pierwszego przywileju nadanego przez króla Zygmunta Augusta Bractwu strzeleckiemu w 1646 roku. 2. Odczytanie protokołu ze strzelania królewskiego. 3. Obwołanie króla kurkowego i wręczenie mu insygniów królewskich, którą to uroczystość ogłosi 12 salw z moździerzy. 4. Wręczenie laski marszałkowskiej I. marszałkowi. 5 Wręczenie laski marszałkowskiej II. marszałkowi. 6. Rozdanie premij i nagród biorącym udział w strzelaniu królewskiem. 7. Poczem w razie pogody odbędzie się pochód królewski na około Strzelnicy, w następującym porządku: I. Harmonja. II. Chorąży z chorągwią w asystencji 2 członków wydziału. III. Gospodarz w asystencji 2 członków prezydjum. IV. Prezes w asystencji członków wydziału. V. Król w asystencji marszałków, członkowie i zaproszeni goście. 8 Powrót do sali, gdzie król i marszałkowie złożą insygnia królewskie i laski marszałkowskie do skarbca towarzystwa. 9. Wieczorem o godz. ½9 odbędzie się uczta na cześć króla, dana przez towarzystwo w myśl uchwały walnego zgromadzenia odbytego w dniu 7. maja b. r. W tej uczcie udział wszyscy członkowie towarzystwa; każdy członek otrzyma bilet wstępu, za co obowiązany jest dopłacić na wspólne koszta 1 zł. Członkowi przysługuje prawo wprowadzić gości za opłatą 3 zł. od osoby. Poprzód jednak należy zapisać na listę gości, biorących udział w uczcie. Lista będzie wystawiona do dnia 28. maja b. r. w sklepie pana Edmunda Riedla przy placu Marjackim.

Samobójstwo. Żona śp. Mikołaja Sabatowicza, urzędnika administracji podatkowej, zmarłego przed kilku dniami nagle na udar sercowy, nie mogąc przeboleć straty męża, odebrała sobie wczoraj na cmentarzu Łyczakowskim życie trzema strzałami z rewolweru.

Kradzież w kościele. Onegdaj w kościele archikatedralnym jakiś niewyśledzony dotąd złoczyńca rozbił skarbonkę i zabrał znajdujące się w niej pieniądze.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 12·8°C., najwyższa + 15·6°C., najniższa + 10·4°C.

Na dziś zapowiedziana stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie od do kierunku północno-zachodniego, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby podniesie się do + 16°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 proc.; opad deszczu chwilowy, zresztą pogodnie.

Kopiec Kościuszki pod Krakowem, ten wspaniały pomnik czci narodu dla bohatera z pod Racławic, uległ znacznemu uszkodzeniu, skutkiem usunięcia się ziemi, spowodowanego deszczami.

Zjazd koleżeński maturzystów gimnazjum św. Jacka w Krakowie z roku 1883. wyznaczony pierwotnie na dzień 4 czerwca b. r., postanowił komitet miejscowy z powodów nieprzewidzianych okoliczności odwołać na dzień 2. lipca b. r. Punkt zborny przed nowym uniwersytetem o godzinie 8. rano. Uprasza się kolegów, by zechcieli jak najspieszniej podać swoje adresy na ręce kolegi Józefa Rappaporta. Kraków ulica Zielona l. 14.

Pogrzeb Lenartowicza. „Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich" wydał następującą odezwę do wszystkich Towarzystw gimnastycznych „Sokół": „Na pierwszą wiadomość o śmierci natchnionego pieśniarza „Bitwy Racławickiej", powziął „Sokół" lwowski zamiar, sprowadzić jego zwłoki do Lwowa. Zamiar ten [illegible] polskie gniazda sokole. Wobec znanej uchwały krakowskiej rady miejskiej, spełnienie powyższego zamiaru odpadło. Atoli [illegible] sokolstwo polskie, odprowadzić zwłoki śp. Lenartowicza do grobu zasłużonych na Skałce. Gdy uroczyste przeniesienie jego do tego grobu nastąpi w poniedziałek dnia 12. czerwca br., postanowiliśmy: 1. wysłać na pogrzeb do Krakowa deputację „Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich"; 2. wezwać wszystkie związkowe gniazda sokole, aby w miarę możności wysłały od siebie także deputacje wprost do Krakowa w stroju sokolim; 3. wezwać wydział „Sokoła" krakowskiego, aby zechciał się zająć urządzeniem pochodu deputacyj pod sztandarem krakowskim; tudzież uprosić go, aby dla deputacyj sokolich [illegible] dalej do dnia 9. czerwca br., zapewnił pomieszczenie. Wzywamy przeto wydział, aby w swoim zakresie wydał zarządzenia, zmierzające do należytego i godnego [illegible] pogrzebu [illegible] doniosą dzienniki krajowe — należy zastosować się do [illegible] Cześć! Za wydział „Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich" we Lwowie dnia 28 maja 1893: *Romanowicz*, prezes. *Dr. Fisser*, sekretarz."

Z Towarz. „Szkoły ludowej". Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie zarządu Tow. „Szkoły ludowej" pod przewodnictwem prezesa posła dra Asnyka. Przed innemi sprawami, które [illegible] chwałę, [illegible] wicie, [illegible] stwa [illegible] należącej do gminy [illegible] Rawa Ruska. Kolonja ta ma 140 dzieci polskich, w wieku szkolnym, które nie mają szkoły. Do kupna gruntu i budowy szkoły przystąpi Towarzystwo natychmiast [illegible] budynek szkolny [illegible] czynszem [illegible] jednego [illegible] 1.400 zł. [illegible] prezydjum [illegible] Towarzystwa [illegible] wsza szkoła Towarzystwa „Szkoły ludowej".

To [illegible] kładowy [illegible].

W [illegible] kwotę dwustu zł. osadzie mazurskiej Tomaszowce w powiecie Kałuskim na rozszerzenie i przybudowanie budynku szkolnego. Jest tam 170 dzieci w wieku szkolnym, dla których obecny budynek, ze zwykłej chaty przerobiony, okazał się za szczupłym i zbyt niewygodnym. Sprawą tą zajmie się proboszcz ks. Jan Korczyński.

W uroczystości złożenia zwłok Teofila Lenartowicza na Skałce weźmie zarząd wraz z delegatami Towarzystwa gremjalny udział i nieść będzie wieniec, zrobiony z biletów, wydanych na dochód Towarzystwa.

Walne zgromadzenie delegatów Kół Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbędzie się w Krakowie dnia 13. czerwca (we wtorek) po pogrzebie „lirnika mazowieckiego" o godzinie 3. popołudniu, w sali rady miejskiej. Porządek dzienny zgromadzenia następujący: 1) zagajenie przewodniczącego; 2) sprawdzenie legitymacyj; 3) sprawozdanie zarządu głównego ze swych czynności i z czynności Kół; 4) sprawozdanie kasowe; 5) zatwierdzenie regulaminu; 6) wnioski zarządu i delegatów; 7) wybory.

W wystawie krajowej 1894 roku uchwalił zarząd wziąć udział.

Nauczycielowi J. Z., za zgodą rady szkolnej krajowej, uchwalono udzielić 50 zł.

Przyjęto nowych członków: z listy p. Stanowskiego (Krzeszowice) 26; z listy p. Przyłuskiego i Tomalskiego 20; z listy p. Kostkiewicza 3; z listy p. Gawlika 32; z listy p. Tylko 7; z listy p. Leokadji Marowskiej 12. Jako członka-założyciela przyjęto do Towarzystwa posła Albina Rayskiego. Przyjęto 51 członków nowych, którzy wstąpili do Koła pań we Lwowie.

Sprawozdania z dotychczasowej działalności nadesłały wszystkie Koła, prócz wadowickiego.

Kart legitymacyjnych wystawił sekretarjat do dnia 25 maja 4 583.

W przeciągu miesiąca kwietnia do funduszu żelaznego wpłynęło 552 zł. 25 ct., do funduszu bieżącego 129 zł. 55 ct. W dniu 1. maja fundusz żelazny wynosił 16.000 zł. w efektach i 6.476 zł. 2 ct. w gotówce, fundusz bieżący 743 zł. 16 ct.

Książe biskup wrocławski kardynał Kopp, przybył w sobotę dnia 27. b. m. po południu do Krakowa w odwidziny do księdza kardynała Dunajewskiego, jako najbliższego sąsiada swojej dyecezji.

W Krakowie na dworcu kolejowym oczekiwała przybycia księcia kościoła zebrana gremialnie kapituła katedralna krakowska wraz z księdzem infułatem Matzkiem, który powitał księdza kardynała i przedstawił mu członków kapituły. Z dworca udał się ksiądz kardynał do pałacu biskupiego, gdzie zamieszkał a z nim razem jego otoczenie.

W niedzielę zwidził ksiądz kardynał kościół katedralny na Wawelu, oprowadzany przez księdza infułata Matzkego i duchowieństwo katedralne. Tu żywo się zajmował pamiątkami historycznemi i pomnikami przeszłości. Zwidził też groby królewskie. Z Wawelu udał się w odwidziny do kolegjum OO. Jezuitów na Wesołej, poczem udał się do kościoła Najświętszej Marji Panny i wspaniałą tę świątynię oglądał z wielkiem zajęciem. Resztę dnia przepędził ksiądz kardynał Kopp w pałacu biskupim u księdza kardynała Albina Dunajewskiego. W poniedziałek rano odjechał do Wrocławia pociągiem kurjerskim. (*Czas.*)

Wybory do rady miejskiej krakowskiej odbywać się będą w drugiej połowie czerwca br.

Zwidzanie kopalń wielickich odbędzie się w d. 2. lipca br. staraniem komitetu budowy „Domu akademickiego." Część z dochodu przypadnie w udziale funduszowi budowy „Domu akademickiego."

Tablice meteorologiczne. Z dyrekcji kolei państwowej donoszą nam, że z dniem 1. czerwca rb. umieszczone będą na stacjach w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Żegiestowie zdroju, Muszynie-Krynicy, Starym i Nowym Sączu, Chabówce, Rabce, Suchy, Żywcu, Iwoniczu, Rymanowie, Bochni, Tarnobrzegu Jaśle, Zagórzanach, Grybowie, Kalwarji, Lubaczowie i Dębicy, tablice, ogłaszające stan powietrza w ważniejszych miejscowościach Europy wraz z odnośnemi mapkami i telegraficznemi prognozami meteorologicznemi. Ogłoszenia tego rodzaju trwać będą do końca września rb.

Popis muzyczny. Piszą do nas z Tarnowa pod d. 29. bm.: Dziś w niedzielę odbył się w mieście naszem popis muzyczny uczennic i uczniów p. S. Aubera. W sali, pięknie kwiatami przystrojonej, zgromadziła się nadzwyczaj licznie doborowa publiczność tarnowska. Przed rozpoczęciem produkcyj, wręczyła p Auberowi p. N., otoczona uczenicami i uczniami, pięknie na białym aksamicie malowaną okrywkę na wiolonczelę, przemawiając kilka słów, zastosowanych do okoliczności. Bardzo obfity program składał się przeważnie z rzeczy poważnych, zaś wykonanie było pod każdym względem znakomite, przynoszące tak nauczycielowi, jak i jego uczenicom prawdziwy zaszczyt. Publiczność nie szczędziła oklasków po każdym po szczególnym numerze programu.

Kolej lokalna wąsko-torowa. W ankiecie zeszłorocznej zwołanej w sprawie kolei lokalnych i po czasopismach omawiano obszernie sprawę kolei wąskotorowych w przeciwieństwie do normalnie szerokich, przyczem wygłoszono rozmaite wywody za i przeciw jednemu lub drugiemu systemowi. Nie od rzeczy będzie przytoczyć, że Wydział krajowy styryjski otrzymał obecnie koncesję na budowę 75 km. długiej kolei wąskotorowej z stacji Unzmarkt kolei arcyksięcia Rudolfa wychodzącej, rozstrzygnął więc u siebie sprawę na rzecz kolei wąskotorowych.

Warunki techniczne koncesji są następujące:

Szerokość toru ma mierzyć 0·76 m., ruch na kolei ma być w dzień i w nocy utrzymywany z najwyższą szybkością jazdy 25 km. na godzinę, przejścia z linji prostej w łukową mają być podług linji parabolicznej ułożone, linje proste między dwoma po sobie następującemi łukami, muszą być najmniej 10 m. lub 7 m. długie, największe spady mogą wynosić przeciętnie 25 *promille*, najmniejszy promień łuku może mieć 80 m., szerokość korony nasypów lub przekopów ma mierzyć 3·0 m. z rozszerzeniem odpowiedniem w krzywiznach.

Przepusty wody i mosty nad drogami do 4 m. rozpiętości mogą mieć konstrukcję z drzewa, szersze z żelaza; filary mostowe i przyczółki mają być murowane.

Konstrukcja toru ma być uskutecznioną szynami stalowemi 17·9 kg. na metr ciężkiemi; podkłady mogą być z drzewa twardego lub miękkiego.

Budynki mają być z ryglówek na podmurowaniu, rozmiarów najskromniejszych, zastosowanych do lokalnych ustaw budowlanych. Ogrodzenia, rogatki i t. p. nie muszą być urządzane.

Stacje mogą najwyżej w odległości 5 8 km. jedna od drugiej być urządzone i powinny mieć przynajmniej jedną krytą poczekalnię i wychodek dla podróżnych. Domki strażnicze muszą być tylko w tych miejscach wybudowane, w których dla bezpieczeństwa ruchu okażą się potrzebne. Kolej ma posiadać własną linję telegraficzną lub telefoniczną, cztery lokomotywy trzyosiowe, dwanaście wozów osobowych ogrzewanych parą, trzy wozy pakunkowe, 90 wozów ciężarowych.

Z przytoczonych najgłówniejszych warunków można powziąć należyte wyobrażenie o oszczędnościach, jakie przy kolejach wąskotorowych osiągnąć można, ale też o zwiększonych kosztach wskutek sprawiania własnego taboru i koniecznego przeładowywania towaru na stacji normalno-torowej początkowej, tudzież o innych odnośnych urządzeniach i wyrobić sobie zdanie, za którym systemem kraj nasz ma się oświadczyć. Nakoniec nie zawadzi dodać, że istnieją nawet u nas koleje lokalne nomalnie szerokie z warunkami technicznymi, prawie tymi samymi, a częściowo nawet znacznie lżejszymi. (*Czasopismo techniczne.*)

Długoletni proces ks. Sułkowskiego z żoną został podobno, jak donoszą z Bonn, rozstrzygnięty tamże na korzyść księżnej Idy, z domu Jäger. Przypominamy, że księżna kazała ubezwłasnowolnić w swoim czasie męża i umieścić go w zakładzie dla obłąkanych we Wiedniu, skąd uciekł.

Podkop pod filją banku państwowego w Taszkiencie, odkryto temi czasy na przestrzeni 6 sążni. W podkopie znaleziono niezbędne narzędzia, lampę naftową, trzy butelki wina i pasztet z kurcząt. Widać, że inżynierowie należeli do wybrednych! Ale dotychczas ich nie odsznkano.

Wotum nieufności. Staroczeskiemu posłowi Pleva, który usunął się z sejmu czeskiego w chwili znanych zajść, przesłali wyborcy, jako znak wotum nieufności, wykutą z kamienia imitację — koryta, używanego dla wieprzy.

Jury w Chicago. Spór w sprawie sposobu przyznawania nagród na wystawie powszechnej, został w całkiem nieprzewidziany sposób załatwionym. Oto komisarze tych państw, które cofnęły się od kompetowania o nagrody, oświadczyli, że wspomniane państwa konkurują tylko między sobą, zamianowali niezależną *jury* i wystawiać będą osobne dyplomy.

Napad na miljonera. Z Brukseli donoszą, że w Marciennes napadło czterech zamaskowanych drabów na mieszkanie miljonera Depry i zabiwszy jego żonę i córkę, zabrali gotówką około 100.000 fr., poczem znikli bez śladu.

Szczepienie w haremie. Przed kilku dniami sułtan rozkazał, aby wszystkim bez wyjątku niewolnicom haremu zaszczepiono ospę. W Europie zajmuje się uzdrawianiem i zabezpieczaniem bliźnich od choroby wiele doktorek medycyny, ale Stambuł leży niejako po za Europą i nie ma dotychczas lekarek w swoich murach Zarząd pałaców sułtańskich był w kłopocie nielada, jak pogodzić rozkaz padyszacha z przepisem, zabraniającym mężczyznom oglądania odalisek. Poradzono sobie tedy w ten sposób, iż w pośrodku jednej z sal pałacu wybudowano przepierzenie, w którem zrobiono otwór, dostateczny na pomieszczenie jednego ramienia. Zgromadzone za przepierzeniem odaliski, wkładały jedna po drugiej ramiona w otwór, siedzący zaś po przeciwnej stronie lekarz, dokonywał operacji szczepienia. Napatrzył się on ramion nie mało i to we wszelkich odcieniach skóry ludzkiej, obok bowiem łabędzio śnieżnych w otworze, ukazywały się i czarne, jak heban, ręce. Włoch był stary i zwiędły, jak grzyb, ale pomimo to stojący obok niego Maour-Ali, szef eunuchów, nakładał mu za każdym razem wielką chustę na głowę w chwili, gdy w otworze odbywała się zmiana ramienia.

Zaślubiny Wenecji z morzem, wspaniała a znana z historji miasta dożów tradycyjna ceremonja, ma być podobno wznowiona. Projekt ten podniosło grono wpływowych kupców weneckich, którzy sądzą, iż szeregiem urządzanych przy tej okazji corocznie uroczystości, dałoby się wskrzesić upadający handel i

---

Marcelin Guyski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Ludzie wyjątkowi żyją na świecie albo głośno i hucznie, albo w zapomnieniu. Jednych poprzedza fanfara sławy, a życie ich jest ciągle jednym wielkim tryumfem tak dla nich, jak i społeczeństwa, z którego wyszli; drugich nikt nie szuka, nikt o nich nie pyta, zadowalniając się wiadomością, że żyją i wołając przy trumnie: Umarł!?

Do takich na wpół zapomnianych należał śp. Guyski. Umarł i pozostawił w sercach żal, połączony z wyrzutami sumienia i wieczną wymówką, dlaczegośmy o nim tak zapominali!...

Guyski był artystą wyjątkowych zdolności i wyjątkowej wiedzy. W osobie jego złączyły się talent i natchnienie, obserwacja i doskonałe poczucie formy. Nad tem wszystkiem panowała technika wykonawcza w marmurze z taką siłą i wprawą że wprost wierzyć się nie chciało, z jaką łatwością ten człowiek przemieniał bryłę kamienia w miękkie kształty kobiecego biustu!...

Urodził się Guyski w powiecie skwirskim we wsi Krzywoszyńcach w r. 1830 Ojciec jego był z początku adwokatem, później osiadł na roli. Rodzeństwo Guyskich odznaczało się od najmłodszych lat talentem i zamiłowaniem do sztuki, a jedna z sióstr była doskonałą malarką. On sam, wyrzynając scyzorykiem wszystko, co widział, znany był w całem sąsiedztwie jako „snycerz."

Gimnazjum skończył w Niemirowie, gdzie kolegował i przyjaźnił się z Ksawerym Gałęzowskim, dziś słynnym okulistą w Paryżu, oraz z Rollem (dr. Antonim J.)

W r. 1854 otrzymawszy pozwolenie rodziców na wyjazd do Warszawy i rozpoczęcie studjów nad rzeźbą, zapisał się Guyski do szkoły rysunkowej pod kierunkiem Daniela Zaleskiego. Jako nie Kongresowianin, musiał się starać o pozwolenie na wstąpienie do warszawskiej szkoły, które po długich staraniach otrzymał, na podstawie wykonanych prób, od jenerała Pławutina

W Warszawie rozpoczął życie, pełne artystycznego zacięcia i pełne prawdziwego zamiłowania do sztuki, którą nad życie ukochał trwale i namiętnie. Teatr, którego przedtem nie znał, opera i artyści, jak Dobrski i Rivoli, niezrównany wdzięk pięknych kobiet warszawskich, wszystko to działało na wyobraźnię młodego artysty i nie pozostało bez wpływu na dalsze jego życie.

Człowiek ten uczył się wszystkiego, pojmował i orjentował się z szybkością nadzwyczajną, a pamięć miał tak wielką, że ze zdziwieniem słuchało się go, kiedy recytował kilkanaście kartek z poematów Mickiewicza lub Słowackiego Pamięć ta nie opuściła go do końca życia, to też z przyjemnością słuchałem go zawsze opowiadającego dawne dzieje warszawskie!... Lubiano go tam i ceniono, a kilka robót do dzisiaj ozdabiają gmach Towarzystwa kredyt. ziemskiego (rolnictwo i żegluga) hotel Europejski, oraz wejście do kościoła Kapucynów, dla którego wykonał modelik Chrystusa według rysunkowego szkicu Marconiego. Model ten powiększył później i skończył w cemencie rzeźbiarz Pruszyński.

Talent jego jednak zwracał się zawsze w stronę portretów i studjowania rysów ludzkich. Biusty Guyskiego są tak znakomite, że zjednały mu sławę w Rzymie i Paryżu. Chcąc się zupełnie poświęcić temu działowi i nie widząc w Warszawie korzyści dla rozwoju swego talentu, wyjechał w r. 1857 do Włoch i osiadł na dłuższy czas w Rzymie, kształcąc się dalej w pracowni sławnego podówczas rzeźbiarza Amici. W Rzymie wykonał też cały szereg doskonałych biustów, z których zachwycały tak charakterystyką, jak i sposobem wykonania, Ksawerego Jasińskiego, Lenartowicza, oraz prześliczne medaljony Laury Vanutelli, późniejszej jenerałowej Kantzler, jej siostry i pani Klary z Giromettich Vanutelli, u której zbierał się cały ówczesny świat literacki i artystyczny. Tam wykonał także płaskorzeźbę w marmurze p. t. „Anioł śmierci" dla p. Okraszewskiego w Warszawie, jak również przepyszne marmurowe biusty hr. Andrzeja Zamoyskiego i hr. Branickiego, u którego gościł przez dłuższy czas w zamku Montrescr.

Z Rzymu wyjechał Guyski do Paryża i tam rywalizował z powodzeniem z rzeźbiarzem Saint-Marceaux, z którym kolegowali dawniej w Rzymie. Kilkanaście najpiękniejszych biustów kobiecych datuje się z tego czasu. Ponieważ był podówczas modnym i poszukiwanym, protegowała go i polska magnaterja, w której posiadaniu kilkanaście prac Guyskiego się znajduje. Ciekawy szczegół z czasów pobytu w Paryżu opowiadał mi Guyski. Robiąc biust żony pewnego pana z arystokracji polskiej, zażądał ceny rzeczywiście trochę za wygórowanej. Uczynił to jednak dla tego, ponieważ ów pan, bardzo bogaty, a skąpy, był już pierwej u Saint-Marcaux i tam się targował bez zgody. W połowie skończonej roboty, chciał i z Guyskim zerwać koniecznie, i przyprowadzał różne ciocie, mamy, wujaszków i stryjaszków, którzy w dotkliwy dla artysty sposób krytykowali podobieństwo swojej siostrzenicy. Zniecierpliwiony Guyski, oderżnął raz nitką drucianą całą zakończoną u biustu maskę twarzy i wskazując na uczynioną w ten sposób płaszczyznę: — Oto gotowa płyta — proszę sobie zawołać fotografa, a może zrobi żonę pańską podobniejszą — ja nie jestem aparatem!.. — rzekł, wyszedł do drugiego pokoju i drzwi zamknął na klucz za sobą. Nie pomogły prośby, perswazje i przeprosiny zawstydzonych. Nie wyszedł i biustu tej pani nie robił, nawet w pięć lat później jeszcze o to proszony.

Powróciwszy do Krakowa; objął naukę modelowania w szkole sztuk pięknych po prof. Kossowskim. Ponieważ jednak nie mógł się zgodzić na panujący tam podówczas system nauczania, opuścił po jakiejś małej sprzeczce tę posadę bez zawiadomienia kogokolwiekbądź i wyjechał ponownie do Paryża. Do końca życia miał później żal do prof. Ł., który był niby powodem jego wyjazdu i za największą krzywdę uważał, jeżeli go ktoś profesorem tytułował.

W roku 1878 powrócił znowu do Krakowa i tutaj pozostał już do śmierci. Wykonał tu kilka biustów, a między temi portret hr. Arturowej Potockiej, który jest wprost skończonem arcydziełem i nieustępujący mu w niczem portret hr. z Potockich Tyszkiewiczowej, jednej z najpiękniejszych kobiet.

Szczególne zamiłowanie miał Guyski do robienia w marmurze. Traktowanie tego materjału przez niego miało tyle oryginalności i tak świetnie wydobywał najdelikatniejsze dotknięcia, że nie zdarzyło mi się nigdy spotkać z podobnie skończoną w marmurze pracą. Wprawę miał istotnie niezrównaną, a pomimo choroby piersiowej, którą rozwijał ciągłą pracą w marmurze, żadnego biustu nie wypuścił z pracowni, dopóki go sam własnoręcznie do drobiazgów nie wykończył.

Przed trzema laty postanowił wykonać, jak mówił, „meistersztük" wykuciem w marmurze biustu wprost z natury, to jest bez pomocy punktowania z modelowanego pierwej w glinie modela. Wybór padł na biust poety Asnyka. Nietylko ja, ale cały prawie świat artystów krakowskich był świadkiem, że Guyski w 43 posiedzeniach biust wykonał. I jak go wykonał! Takich dzieł i takich artystów — nie ma między nami stanowczo! Dzisiaj nie potrafimy tak obchodzić się z marmurem i dłutem my nie mamy namiętności do materjału szlachetnego — potrzebujemy punktierów, finitorów!... W pracowni jego stała, odkąd pamiętam, figura naturalnej wielkości „Bolejącego Chrystusa" — podobno przed dwudziestu latami zaczęta i nieskończona. Artysta schorowany nie mógł, czy też nie chciał tego uczynić, pomimo namowy ze strony przyjaciół i znajomych. Ile razy przyjeżdżałem z zagranicy do Krakowa i odwidziłem go — tyle razy pokazywał mi, ile przy tej figurze poprawił i postąpił w pracy.

— Na moim grobie nieskończoną ją postawicie! — mówił wtenczas, ze smutkiem machnąwszy ręką. — Ot! nie mam już siły!...

I coraz mniej ich stawało!... Stetryczał, rozgoryczony do reszty owemi nieszczęśliwemi konkursami na pomnik Mickiewicza — coraz mniej ludzi go odwidzało, a publiczność prawie... zapomniała.

Raz tylko jeszcze, przed dwoma laty, zagrała w nim krew — powstał z łoża i wymodelował biust poety, piękny, wspaniały, ze wszystkiemi zaletami wielkiego dzieła. Cóż z tego, kiedy brakło funduszów na wykonanie tego biustu w marmurze, a Guyskiego robota dopiero w marmurze nabierała cechy arcydzieła.

Umarł, nie doczekawszy się tego.

A gdyby — gdyby obecnie zajęli się artyści, czy też publiczność ustawieniem na mogile Guyskiego „Bolejącego Chrystusa?" Gdyby panie nasze, których rysy i kształty tak świetnie i misternie zmarły mistrz w marmur przenosił, gdyby te panie zajęły się zebraniem potrzebnej kwoty na wykucie w marmurze pozostawionego biustu Mickiewicza?.. Jestem przekonany, że myśl ta w krótkim czasie mogłaby być urzeczywistniona, a ostatnia znakomita praca rzeźbiarza polskiego zdobiłaby imieniem jego karty historji sztuki — w gipsie zaś pójdzie na marne zapomnienie!...

Roman Lewandowski.

dobrobyt Wenecji. Wiadomo, iż za czasów rozkwitu Wenecji, doża miejscowy oraz członkowie wysokiej rady udawali się corocznie na bogato przybranym statku „Bucintoro" na Lido, gdzie w obecności tłumów wrzucano w fale złoty pierścień, dla uzmysłowienia jedności Wenecji z morzem, co też zwano „zaślubinami" (*Lo sposalizio del mare*). Rada miejska podobno z zapałem przyjęła myśl wskrzeszenia tego obchodu, a zdaje się, że i rząd włoski nic nie będzie miał przeciwko niemu. Idzie tylko o obmyślenie źródła funduszów na owe uroczystości.

[m] **Zgromadzenie Kraj. Towarz. kupców i przemysłowców**, zwoływane kilkakrotnie, odbyło się nareszcie onegdaj o godz. 8. wieczorem przy dość licznym udziale członków, w małej sali kasyna miejskiego. Posiedzenie zagaił prezes p. Ihnatowicz, który zaznaczył, że ubiegły rok był bardzo bogaty w owoce. Handel chrześcjański i drobny przemysł, szczególnie na prowincji, coraz pomyślniej się rozwija.

Ze sprawozdania wydziału, przedłożonego przez sekretarza p. Przyszlaka, wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły: Zarząd główny odbył w czasie od 30. marca 1892 r. do 15. kwietnia 1893 ogółem 17 posiedzeń plenarnych i 10 komisyjnych. W pierwszym rzędzie zarząd główny przystąpił do wykonania uchwał walnego zgromadzenia. Podjęta przez Towarzystwo myśl urządzenia wystawy krajowej znalazła jaknajgorętsze uznanie i poparcie. Trzeci zjazd kupców i przemysłowców odbył się we Lwowie we wrześniu r. 1892 przy udziale 92 uczestników. Zjazd ten zaliczyć wypada do najbardziej udałych, gdyż poruszone na tym zjeździe sprawy były wielkiej doniosłości. Zarząd główny zajmował się dalej taryfą pocztową, projektem ustawy dla stanu kupieckiego, utworzeniem akademji handlowej i reformą podatkową.

W sprawie odpowiedzi na okólnik ministerstwa handlu, co do żądania od poświęcających się zawodowi kupieckiemu dowodów uzdolnienia i wykształcenia, wniesiono petycję do izby handlowo-przemysłowej; jednakże — pomimo, że opinja kraju stanęła po stronie Towarzystwa — izba handlowo-przemysłowa nie uznała za potrzebne, reasumować uchwały i orzec, iż od poświęcających się zawodowi kupieckiemu należy wymagać dowodów uzdolnienia do prowadzenia handlu.

Jest to sprawa zbyt ważna dla kupców, ażeby ją można było w ten sposób traktować; to też wydział sądzi, że wotum mniejszości izby, za którem stoi opinja kraju, będzie decydującem dla ustawodawczych czynników.

Obecnie Towarzystwo liczy 111 członków.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości bez dyskusji, poczem p. Szyjkowski odczytał sprawozdanie kasowe, wykazujące niedobór w kwocie 142 zł. 37 ct. Wydziałowi udzielono absolutorium.

Sprawozdanie z wydawnictwa *Gaz. handlowo przemysłowej* referował p. Tuszyński, który wzywał członków do solidarności, do walki z wrogim nam żywiołem, prowadzącym handel oszukańczy, jak to wykazują skandaliczne procesy w Krakowie i w Czerniowcach.

Z porządku dziennego, na wniosek p. Lewickiego, oświadczono się za nazwaniem nowej monety zdawkowej „groszem".

Na fundusz zakładowy dla powszechnej wystawy krajowej w r. 1894 przeznaczono 250 zł.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu głównego, składającego się z 25 członków.

Bezpieczeństwo we Lwowie. Biedna ta ulica Łyczakowska. Oprócz braku komunikacji, piekielnego kurzu lub naprzemian bezdennego błota, tyfusu i tym podobnych przyjemności, przybyła jej jeszcze jedna plaga, w postaci rabusiów i rzezimieszków, grasujących bezkarnie od wieczora do świtu. Zeszłego tygodnia napadniętym został na skręcie do ulicy Słodowej po godzinie 11. w nocy człowiek starszy, zecer drukarski p. Niedopad, przez dwu drabów, z których jeden chwycił go za ręce drugi zaś za piersi. Tylko nadzwyczajnym wysiłkiem zdołał się p. N. uwolnić z rąk rabusiów, którzy usłyszawszy stróża w sieni, umknęli w górę ulicy. Onegdaj taki sam mniej więcej los spotkał funkcjonarjusza sądowego, pana Wł. L., któremu drab jakiś zastąpił drogę obok samego wojskowego szpitala. Nieco dalej w ulicy Pijarów przy budujących się gmachach klinik, muszą straż przy materjałach odbywać z bronią palną, a nietrudno, aby dostał kulą w łeb jaki opóźniony lokator zamiast rzezimieszka. — A cóż na to policja? Całej przestrzeni od placu Głowego aż po rogatkę Łyczakowską strzeże jeden żołnierz policyjny, który nie uważa — zwłaszcza w nocy — za stosowne, chodzić dalej, jak do wojskowego szpitala. Dalsza przestrzeń jest pozbawiona zupełnie opieki władzy, bo nawet niewiadomo, z jakiej przyczyny ściągnięto policjantów ze znajdującej się w górze Łyczakowa strażnicy, zostawiając tylko „urzędującego" tam rewizora policji. Wartę tedy zmieniają z ulicy Teatyńskiej. Ile zaś pomaga sam rewizor, najlepszy dowód w tem, że gdy trzy dni temu naprzeciw strażnicy wrzała walka na zabój, funkcjonarjusz władzy bezpieczeństwa ani się pokazał, aby uśmierzyć bijących się. Nieprawdaż, że miłe ze wszech miar stosunki?

Kasa chorych miasta Lwowa. Dnia 19. maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Władysława Gubrynowicza posiedzenie zarządu.

Z przyjętego do wiadomości sprawozdania za kwiecień 1893 roku wynika, iż przychody wraz z saldem za marzec wynosiły 7090 zł. 6 ct. Rozchody 5671 zł. 55 ct. Saldo na maj 1418 zł. 51 ct.

Chorych z poprzedniego miesiąca było w leczeniu 58, do tego nowych chorych zgłosiło się w kwietniu 466, razem 524 chorych, z których leczono w szpitalu 21, przez lekarzy kasowych wyleczono 346, umarło 5, pozostało w leczeniu na maj 76 chorych.

Ogólny stan członków kasy chorych z dniem 30. kwietnia 1893 roku 7036, a to mężczyzn 5549, zaś kobiet 1487.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, załatwiono kilka spraw bieżących, a nadto przyznano dwom członkom kasy chorych dalszy zasiłek po nad 20 tygodni.

Po zawiadomieniu członków zarządu, iż wybory do zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polubownego odbędą się dnia 28. maja b. r., posiedzenie zamknięto.

Austr. koleje państwowe. Przewóz straży ogniowej i przyborów pożarnych na miejsce pożaru, celem niesienia pomocy na odległość 50 klm. odbywa się bezpłatnie. Za transport zaś powrotny tak straży, jakoteż przyborów, udziela się 50% zniżenia.

Należytości powinny być przed rozpoczęciem podróży pobierane, względnie przy nadawaniu przyborów pożarnych przy powrocie, złożone, w przeciwnym bowiem razie przewóz będzie wzbroniony. Jeżeli niesienie pomocy dotyczy przedmiotu, będącego własnością kolei państwowej, albo gdy takowy był w niebezpieczeństwie, natenczas może c. k. dyrekcja ruchu na bezpłatną jazdę powrotną, lub też bezpłatny przewóz rzeczy zezwolić. Z każdej przewóz odbywać się powinien pociągami osobowemi lub ciężarowemi podług rozkładu jazdy z wyłączeniem pociągów pospiesznych.

Osobne zaś pociągi można zaprowadzać tylko w wyjątkowo groźnych wypadkach, lub jeżeli zwłoka nadzwyczajne pociąga za sobą niebezpieczeństwo.

Plan sytuacyjny wystawy, litografowany, o który z wielu stron od dłuższego czasu się dopytywano, znajduje się już pod prasą i wyjdzie prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Nasza wystawa budzi wśród obcych coraz więcej zainteresowania. W tych dniach dyrekcja wystawy otrzymała od *Wiener Gewerbe Ztg* pismo, domagające się przesłania programów i druków, celem informowania o wystawie. Poważny miesięcznik czeski *Vyvozni spravy* zawiązał też przez swego korespondenta stosunki z biurem prasowem wystawy.

Szkoła weterynarji, na mocy jednomyślnej uchwały grona swoich profesorów, postanowiła wziąć udział w powszechnej wystawie krajowej obok wystaw uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, oraz politechniki. W tym celu odniosła się szkoła do ministerstwa wyznań i oświaty o stosowną subwencję, która—spodziewać się należy—odmówioną jej nie będzie.

Dyrekcja dóbr żywieckich, arcyksięcia Albrechta, zawiadomiła dyrekcję wystawy, iż wygotowuje już plan własnego pawilonu i wkrótce przedstawi go do aprobaty.

Pisma amerykańskie, bez różnicy przekonań, powtarzają podniesiony przez p. Słupskiego projekt gromadnej wycieczki rodaków z Ameryki na wystawę krajową w r. 1894.

W Akwarjum, które stanowić powinno *great attraction* wystawy, zarząd dóbr wysockich hr. Zamoyskiego pomieści pięć skrzyń, zawierających pięć sort karpi; wychodowanych w dobrach wysockich.

Z Paryża, w dalszym ciągu deklaracji, delegat wystawy krajowej na Francję, p. Rayski, zgłasza następujące firmy: Pogorzelski (fotografje i dzieła naukowe z dziedziny wojennej); Sieradzki (fabryka obuwia); Bukowska (fabryka kwiatów artystycznych); Mioduszewski (malarstwo). Z poza granic Galicji odnieśli się też znów o miejsca liczni fabrykanci i przemysłowcy.

Sprawa Brzezickiej W sądzie warszawskim odbyło się w sobotę formalne sprawdzenie stanu psychicznego Bogusławy Brzezickiej, skazanej za zabójstwo Gerlachowej. Po wysłuchaniu opinji znawców, postanowił sąd Bogusławę Brzezicką odesłać do zakładu obłąkanych w Tworkach na 3 miesiące pod specjalną obserwację, celem ścisłego zbadania i sprawdzenia jej stanu psychicznego.

WYKAZ
wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej.
Lista 2.

Imię i nazwisko	Subwencje i wpłaty na fundusz zakładowy	Subskrypcje na fundusz gwarancyjny
Z listy pierwszej	5405	4910
Hr. Baworowski Michał	250	—
Hr. Badeni Stanisław	1500	2000
Br. Brunicki Julian	250	—
Baczewa i Leopold	100	250
Gubrynowicz i Schmidt	250	—
Bałłaban Karol	500	—
Jaroszyński Zygmunt	250	—
Jędrzejowicz Stanisław	250	—
Hr. Koziebrodzki Szczęsny	250	—
Hr. Lanckoroński Zbigniew	100	—
Br. Błażowski Marjan	—	250
Łodyński Stanisław	250	—
Markiewicz Stanisław	250	—
Obertyński Kazimierz	250	—
Obertyński Jan	250	—
Gartenberg Mojżesz	1000	1000
Stow. urzędn. w Przemyślu	10	—
Magistrat m. Bolechowa	25	—
„ m. Tarnowa	250	—
Rada pow. w Drohobyczu	100	—
„ „ w Stanisławowie	500	—
	11.990	8.410

C. d. n.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Pracy kobiet" odbędzie się dnia 4. czerwca w lokalu Stowarzyszenia o godz. 12. w południe.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się we środę dnia 31. maja b. m. o godzinie 7. wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego Rynek l. 30. Na porządku dziennym: 1. Sprawa utworzenia sekcji przemysłowo-budowlanej referent p. architekta Kowalczuk 2. Sprawa wycieczek naukowych.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Marcelina Sembrich-Kochańska rozpoczęła „Violettą" swoje występy w teatrze Krolla w Berlinie. Bilety rozchwytano. Obok artystki, jako tenor występował nowo zaangażowany p. Zerni z Medjolanu, zaś jako baryton p. Juno de Anua z Bolonji.

Repertoar teatralny W teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3 aktach Varney'a; jutro we czwartek przedstawienia nie będzie.

Onegdaj na trzeciem z rzędu przedstawieniu wesołej komedji „Podróż na wschód", bawiono się wyśmienicie, oklaskując serdecznie wyborną grę artystów.

P. Myszuga wyjeżdża we środę na dłuższy czas do Paryża. — Czy wielki artysta powróci do nas?... sądzimy, że tak, gdyż, o ile nam wiadomo, dyrekcja układa się z nim o występy w najbliższym sezonie — że zaś układ zostanie zawarty — trudno wątpić, znając dobrą wolę i chęci stron obu służenia jednej sprawie.

„Lutnia" urządza w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł", w czwartek dnia 1. czerwca br., nadzwyczajny koncert, na którym, ze współudziałem orkiestry pułku nr. 55, wykona kompozycję Maxa Brucha op. 45 „Pieśń o dzwonie" do słów Fr. Schillera, w tłumaczeniu polskiem dra Bogdańskiego i Tytusa Słoniewskiego, na głosy solowe, chóry mięszane i orkiestrę.

Kurtynę do teatru krakowskiego, jak wiadomo, maluje Siemiradzki. Z Rzymu piszą do *Tygodnika ilustrowanego*, iż kurtyna ta będzie znakomitem dziełem sztuki, tak ze względu na pomysł i układ, jako też z powodu świetnego, godnego takiego mistrza wykonania. Całość rozpada się na trzy grupy, z których środkowa mieści się w niszy, oddzielonej kolumnami od dwóch bocznych. Środkową tę grupę stanowi Genjusz, unoszący się nad Pięknem i Prawdą, przedstawionemi w postaciach prześlicznych kobiet. U stóp tych figur inna znowu postać kobieca przedstawia komedję, a poniżej Momus potrząsa sznurkiem, na którym zwieszają się marjonetki, wyobrażające wady i śmieszności ludzkie. Lewą stronę zajmuje muza tragedji, z załamanemi rękoma na tle ponurego krajobrazu spoglada na dramatyczne postacie zbrodniarza, ściganego przez furje ofiar zamordowanych i t. d. Po stronie prawej Psyche wyrywa się z objęć uciech zmysłowych i wznosi się ku muzie śpiewu z harfą w ręku. Na dalszem tle postać dziewczęcia wieńczy posąg Terpsychory. Wszystkie te grupy ujęte są w architektoniczną całość, trzymaną w stylu klasycznym. Znaczna część kurtyny, mierzącej dziesięć metrów szerokości i tyleż wysokości, jest już wykończona i zdaje się, że przy szybkości i zapale, z jakiemi Siemiradzki oddaje się pracy, całość będzie gotową w sierpniu.

„Kościuszko pod Racławicami", wielka płaskorzeźba w srebrze według obrazu mistrza Matejki, wykonana przez znakomitego artystę cyzelera p. Józefa Hakowskiego, wystawiona jest od kilku dni na wystawie sztuk pięknych w Krakowie. Wspaniałe to dzieło, nad którem artysta pracował lat 5, wykonane na zamówienie jednego z mecenasów sztuki, jest prawdziwem arcydziełem sztuki cyzelerskiej i nowem świadectwem niepospolitego talentu pracy i wytrwałości swego twórcy. P. Hakowski jest jedynym u nas w Polsce artystą cyzelerem, a rzadkiej sztuki swej nauczył się w Anglji i Francji, gdzie przez wiele lat przebywał i zdobył sławę pierwszego w sztuce cyzelerskiej mistrza. *(N. Ref.)*

Odznaczenie artysty rodaka Z Paryża donoszą, że *Jury* salonu Towarzystwa artystów francuskich pod przewodnictwem Juliusza Lefèbvre, przyznało drugi medal między innymi także Kazimierzowi Pochwalskiemu za dwa portrety mężczyzn. Odznaczenie to jest tem zaszczytniejsze, że pierwszego medalu w tym roku nikomu nie przyznano i że Pochwalski jest jedynym cudzoziemcem, którego obrazy nagrodzono medalem.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Prenumeratorów Dodatek Nr. 21 „BLUSZCZU" za maj. Zarządziliśmy jak najściślejszą kontrolę w ekspedycji i na każdym adresie wyciśniętą jest stampiglia:

„BLUSZCZ."

W razie więc gdyby pismo to nie doszło rąk przedpłacicieli, upraszamy reklamować na poczcie, gdyż z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.

Ostatnie wiadomości.

Rozmaite — rzecz prosta — jest stanowisko, zajęte przez niemiecką prasę wobec zajścia w delegacjach wspólnych. Pisma liberalne niemieckie, z wyjątkiem *W. Allg. Ztg.*, pochwalają oczywiście wykluczenie Młodoczechów z komisyj delegacyjnych, a usprawiedliwiają niefortunny krasomowczy występ p. Plenera. Konserwatywne dzienniki, w szczególności *Vaterland*, usprawiedliwiają usunięcie posłów młodoczeskich od udziału w komisjach, ale potępiają surowo elukubracje liberalnego przewódcy. Lecz z tem połowicznem zapatrywaniem zgodzić się nie można. I my uważamy przemówienie p. Plenera za wielki błąd i wykroczenie nawet z jego strony i nie możemy także samego aktu ostracyzmu, dokonanego na Młodoczechach, uznać za krok właściwy. Nawet bez mowy p. Plenera byłby ten krok wywołał lub przynajmniej dostarczył pożądanego pretekstu do wywołania wielkiego wzburzenia w Czechach, czego nikt, prócz Młodoczechów, nie pragnie. Oto jest owo trzecie stanowisko w tej sprawie, na którem stoi również *W. Allg. Ztg.* Jeżeli jednak uwzględnimy dyskretny i jak gdyby zakłopotany ton pism liberalno niemieckich, dochodzimy do przekonania — jak słusznie zauważa *Czas* — że na jedno wszyscy się chyba godzą bez wyjątku, mianowicie, iż skoro już p. Plener nie jest mową, to w interesie porządku i spokoju obrad byłoby lepiej, aby ile możności jak najmniej improwizował w delegacjach i gdzieindziej. Istnieje wielka różnica między mężem stanu a politykiem: p. Plener jest politykiem. I dla tego to ten „urodzony minister" dotychczas jest tylko *Minister für Beunruhigung*, jak go nazwał wiedeński korespondent *Politik!*

Bośniacki dziennik urzędowy ogłasza utworzenie nowej dla krajów okupowanych instytucyj, mianowicie szkolnych inspektorów obwodowych, celem dozoru nad szkołami ludowemi.

Na uroczystość „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności" wysłano z Belgradu tylko nie wiele telegramów. Oczywiście wysłał życzenia metropolita Michał i redaktor *Wielkiej Serbji* Kacanski. Oprócz nich, tylko szczupłe grono liberałów wysłało życzenia. Również i w stronnictwie radykalnem nie bardzo kwapiono się z udziałem w uroczystości. Jenerał Sawa Gruicz wysłał jednak telegram następującej treści: „Z uczuciem najgłębszej wdzięczności przesyłam życzenia z powodu dwudziestopięcioletniego jubileuszu działalności, poświęconej pracy około dobroczynności i jedności słowiańskiej."

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Hannoweru, że w kampanji wyborczej cichaczem bierze udział ks. Cumberland, mianowicie popierając przedłożenie rządowe.

Na jubileusz 10 roku koronacji cara wysłał król serbski Aleksander następujący telegram do Moskwy: „Proszę ich ces. mości, imperatora i imperatorową przyjąć moje najserdeczniejsze gratulacje z okazji dziesięciolecia koronacji, tudzież moje najgorętsze życzenia pomyślności i sławy ich rządom." Car odpowiedział: „Imperatorowa i ja dziękujemy waszej król. mości z całego serca za jego piękne życzenia w rocznicę naszej koronacji."

Libre parole rzuca podejrzenie na władze miejskie, że dozwoliły Artonowi bezpiecznie spędzić kilka tygodni w Niszy.

Francusko-siamski zatarg nad średnim Mekongiem nie został dotychczas załatwiony, a nawet zaostrzył się w ostatnich czasach. Jak wiadomo, Francuzi obsadzili dwa stanowiska siamskie nad Mekongiem, mianowicie Stung-Streng i wyspę Rhone. Siamczycy na razie ustąpili bez oporu, podburzyli jednak przeciwko Francuzom plemiona okoliczne, tak zwanych Laossów i przy ich pomocy oblegli oddział francuski w Rhone. Komunikacja z tym punktem jest bardzo utrudnioną gdyż wodą można się doń dostać jedynie na wiosnę, gdy Mekong wzbierze, droga lądowa zaś prowadzi przez nieprzebyte puszcze i moczary. W Paryżu panowała zatem długa i przykra niepewność co do losów malajskiej załogi w Rhone, a źródła angielskie przynosiły już wieści o zupełnej porażce Francuzów i wyparciu ich załóg z nad średniego Mekonga. Były to przesadne pogłoski, gdyż właśnie przed trzema dniami sekretarz stanu dla spraw kolonialnych, Delcasse, odczytał na posiedzeniu rady ministrów depeszę jeneralnego gubernatora Indo Chin, Lanessana, donoszącą o odsieczy Rhone, dokonanej przez oddział wojsk, wysłany z Sajgonu. Komendant jednak załogi został wzięty do niewoli przez Laossów i uprowadzony w głąb kraju. Widocznie położenie Francuzów było już krytyczne. W Paryżu utrzymuje się mniemanie, że Siamczycy działają wyłącznie pod wpływem angielskich podszeptów, a ewentualność wyprawy do Bangkoku jest rozważaną w kołach ministerjalnych.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 30. maja. U dworu odbyła się wczoraj wielka recepcja, na której od wielu lat po raz pierwszy jawiła się cesarzowa. Cały dwór był obecny. Cesarz rozmawiał z wieloma Polakami, szczególnie długo z Dunajewskim i Bilińskim.

Wiedeń 30. maja. Subkomitet komisji przemysłowej ułożył z 28 pytań złożony kwestjonarjusz dla zwołać się mającej ankiety.

Praga 30. maja. Półurzędowy *Prager Abendblatt* dementuje wiadomość, jakoby szef sekcyjny Krall brał udział w naradzie ministerjalnej, na której rzekomo omawiano wniesienie skargi sądowej przeciwko młodoczeskim posłom. Co do treści narad, zachowuje *Prag. Abendbl.* milczenie.

Praga 30. maja. W radzie gminnej wniósł r. Voitel (Staroczech) rezolucję, wyrażającą oburzenie z powodu wyeliminowania Czechów z komisyj delegacyjnych. Rezolucję tę przydzielono osobnej komisji. — Młodoczech r. Brzeznowsky poruszył serjo kwestję, czy nie dałby się w ustawodawstwie krajowem znaleźć paragraf, mocą którego możnaby Plenerowi zabronić wstępu do Czech. R. Czernohorski wniósł, by — jako dowód nieufności do rządu, objąć policję na nowo w zarząd miejski.

Rzym 30. maja. Papież przyjął wczoraj 200 ruskich pątników, prowadzonych przez arcybiskupa Sembratowicza, tudzież biskupów przemyskiego i stanisławowskiego. Ks. metropolita Sembratowicz odczytał łaciński adres z tysiącami podpisów. Papież, w odpowiedzi, zapewnił Rusinów o swej dla nich życzliwości, wspomniał o kreowaniu biskupstwa stanisławowskiego i synodzie unickim, przypomniał episkopatowi i klerowi ich obowiązki i w końcu wyraził ufność, że prawosławne cerkwie powrócą na łono katolickiego Kościoła.

Berlin 30. maja. *Kreuzzeitung* z wielkiem uznaniem podnosi politykę Kalnoky'ego wobec Bułgarji.

Berlin 30. maja. Arcybiskup Stablewski po powrocie z Rzymu konferował z kanclerzem Caprivim i z wszystkimi ministrami.

Paryż 30. maja. Izba przyjęła rezolucję, orzekającą, iż mandat poselski nie zgadza się z żadnym świeckim lub duchownym urzędem publicznym. Około 60 posłów traci przez to na przyszłość wybieralność.

Waszyngton 30. maja. Konsul chiński oświadczył rządowi Zjednoczonych Stanów, iż w razie przeprowadzenia rugów przeciw Chińczykom, przebywającym w Stanach Zjednoczonych, wszelkie stosunki handlowe Chin z Ameryką zostaną zerwane, z Chin zaś zostaną wydaleni wszyscy Amerykanie.

Wiedeń 30. maja. Wczoraj po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 336·50; węg. kredyty 395·50; anglesy 150·25; lenderbanki 254·—; sztaatsbany 3 8·25; lombardy 100·12; elbethale 238·25; tytoniowe —·—; alpiny 54·40; renta majowa 97·95; węg. złota 115·65; węg. koronowa 94·70; austr. koronowa —·—; losy tureckie 50·50; uniony —·—.

Berlin 29. maja. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 174·10 (336·37); lombardy 46·— (100·97); węg. renta złota 95·50 (115·78); ruble 214·25 (129·41).

Frankfurt 29. maja. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 277·62 (336·19); lombardy 84·12 (100·71); renta węg złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—).

Wiedeń 30. maja. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei północnej przyjęło wnioski rady zawiadowczej w sprawie podziału czystego dochodu. Za kupon lipcowy płacić się będzie 103 zł. W sprawozdaniu z roku ubiegłego podniesiono, iż zaprowadzenie taryfy strefowej na kolei północnej ujemnie wpłynęło na dochody.

Wiedeń 30. maja. Prezydentem sądu krajowego w Czerniowcach mianowany został radca sądowy z Berna Wessely.

Wiedeń 30. marca. Na wczorajszem posiedzeniu rady kolejowej uchwalono uprosić ministerstwo handlu, aby w wypadkach uznanej przez lekarzy potrzeby, tudzież na prośbę towarzystw rolniczych, nietylko udzielało ulg taryfowych na kolejach państwowych dla przewozu karmy bydlęcej, pościółki i nawozów, ale aby takie same ulgi wyjednało także na kolejach prywatnych. Na wniosek członków rady pp. Reicha i Burstina uchwalono prosić jeneralną dyrekcję kolei państwowych, aby w interesie podniesienia ruchu na kolejach galicyjskich ruch transitowy zboża rosyjskiego, wywożonego do Niemiec, skierowała na koleje austrjackie przez obniżenie taryf przewozowych, z tem jednak zastrzeżeniem, że taryfy te na kolejach galicyjskich pod żadnym warunkiem nie mogą być niższe od taryf, jakie istnieją na konkurencyjnych ruchach zagranicznych.

Warszawa 30. maja. Firmy M. Fränkla tudzież Emde i Sp. w Łodzi zostały skazane na grzywny po 750 rubli za przyjęcie werkfirerów, nieumiejących ani po rosyjsku, ani po polsku, których też natychmiast wydalono.

Petersburg 30. maja. Przyjęto tutaj z wielkim niesmakiem wiadomość, że na obchodzie dziesięciolecia koronacji cara w paryskiej cerkwi prawosławnej był wprawdzie rząd oficjalnie reprezentowany, mianowicie Carnot, minister prezydent i minister wojny przez delegatów, jednakowoż nie zjawił się żaden z wybitnych mężów stanu francuskich.

Kopenhaga 30. maja. Zgromadzenie rolników, które odbyło się w Odense na Fünen w obecności 1.800 uczestników, uchwaliło utworzyć ogólną duńską agrarno-polityczną partję, której głównym celem ma być uzyskanie redukcji ochronnych ceł przemysłowych i rewizja ustaw o stosunku czeladzi.

Berlin 30. maja. Zgromadzenie delegatów polskich z Prus Zachodnich postanowiło zawiązać komitet na całe państwo niemieckie, celem popierania kandydatów polskich przy wyborach do rajchstagu.

Nowy Jork 30. maja. W niedzielę olbrzymia ulewa nawiedziła kilka stanów. Miasto Louisiana stoi pod wodą; około 10.000 ludzi pozostało bez dachu i pożywienia; rozhukane fale wszystko zniszczyły i zabrały.

Belgrad 30. maja. Z okolic Nisza, Stolacza i Grejacza donoszą o okropnych wylewach z powodu oberwania się chmur. Kolej żelazna przerwana, mosty uszkodzone, komunikacja zatamowana, [illegible]. Zginęło 7 osób.

Tirnowa 30. maja. Sobranje zamknęło wczoraj. W mowie tronowej dziękuje książę członkom sobrania za dokonane przez nich dzieło patrjotyczne i podnosi, że jednomyślne przyjęcie zmiany konstytucji jest najlepszym dowodem miłości ojczyzny, tudzież taktu i rozumu, z jakim Bułgary swoich praw, swobody i swojej autonomji umieją bronić. Zmiana konstytucji w dzisiejszych stosunkach jest nader cennym podarunkiem dla ojczyzny i dla tronu.

Obiega pogłoska, że w Sofji ma być mianowane biskupstwo katolickie.

Hamburg 30. maja. Komisja epidemiczna tutejszego senatu miejskiego rozkazała zamknąć wszystkie studnie. Całe miasto zaopatrywane będzie odtąd w filtrowaną wodę do picia.

Wiedeń 30. maja. „Creditoren-Verein" ogłasza upadłość Berty Schapir z Tarnowa.

Wiedeń 31. maja. Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 8·75, żyto na jesień 7·85, owies na jesień 6·76.

Kurs giełdy wiedeńskiej.
(godz. 1 min. 45 po południu.)

	Żądają	Dają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Przyjechali do Lwowa.
dnia 30. maja 1893 r.

HOTEL ZORZA. S. Milinowski z Wołynia. S. hr. Badeni z Branic. Dr K. Zakrzewski z Krakowa. M. Siela-Szala z Bukowiny. J. Pieniążek z Lipnik. Dr. T. Marx z Limanowej. C. Świetawski z Królestwa Pol. A. Jackner z Radolt. K. Dušek z Wiednia. K. Basek z Pragi.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Drut kolczasty do ogrodzeń po zł. 5, za 100 metrów poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Hafty na kanwie, suknie, atłasie, pluszu, zaczęte i niewykończone, oraz wszelkie przybory do haftów, włóczki, filorele, bawełny francuskie, kanwy, jawy, juty, congres, poleca najtaniej Mikołaj Ludwik, Lwów, ul. Halicka 14.

Ekonom, kawaler, poszukuje posady. Wiadomość Z. B. poste restante Niżankowice. 380

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego**, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Dla wyjeżdżających na świeże powietrze do wynajęcia kilka pokoi, kąpiele sanowe w miejscu, świeży nabiał. Zgłoszenia do c. k. urzędu pocztowego w Olszanach pod Przemyślem. 416

Ekspedytorka starsza, mająca chęć wyjść za mąż za pocztmistrza w średnim wieku, prześle zgłoszenia z podaniem stanu majątkowego do Administracji „Dziennika Polskiego" pod Zgoda.

Pierwszy pokój do śniadań na sposób Karola Przybylskiego urządzony we Lwowie, pod l. 26, Rynek (przedtem Michał Hartel, po nim T. Najsarek).

Realność 70 morgów pola, 7 ogrodu w 4 parcelach, budynki liche, gleba czarnoziem przepuszczalny, 1½ mili od stacji, 1½ od Brzeżan, do sprzedania 5.000 zł. może pozostać na hipotece r st. Narajów Milżecki. 422

Fortepian elegancki 7 oktaw Leperta 130, **Hartla** 80, **Pianino** berlińskie palisandrowe wspaniałe 225, **cytra** koncertowa 14, **stolik** rezonansowy 14, **pult** 2 zł. Żulińskiego 6, parter. ***Kalinowski***, metr kompozytor cytry.

Pocztmistrz, wdowiec, poszukuje ekspedytorki, któraby mogła początki języka francuskiego sześcioletniej córeczce udzielać — Krakowianki mają pierwszeństwo. — Oferty pod adresą: „Cyrus 38" Wien IV. 419

Cukiernia Wierzbickiego poszukuje ucznia. 413

Realność piętrowa z kawałkiem ogrodu do sprzedania. Łyczaków 86. Wiadomość tamże.

Stare kołdry i materace do przerobienia i pokrycia przyjmuje najtaniej ***Józef Schuster***, Lwów, Kopernika 7. 387

W Bartatowie, w powiecie grodeckim, jest do sprzedania 14 morgów gruntu z wysiewem, chałupa murowana z 4 stancjami, piwnica, stodoła, stajnia. 420

Apteka z domem w mieście powiatowem, mająca 10.000 brutto, do sprzedania. Bliższa wiadomość u T. Pilarskiego. Droguerja — Hotel Georga, Lwów.

Do Zagórza (poczta w Knihyniczach) potrzebny **ekonom nie żonaty**, któryby mógł spełniać także obowiązek zastępcy obszaru dworskiego. 410

Poszukuje się leśniczego z wyższym egzaminem. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem żądań pod literą: L. M. Administracja „Dziennika Polskiego". 406

Magazyn strojów damskich, oraz ubiorków dla dzieci, ul. Piekarska l. 2 A. zaopatrzony w towary najnowszej mody po cenach niezwykle przystępnych poleca łaskawym względom P. T. Publiczności ***Amalia Stephano***, zam. ***Iwanicka***.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. Długosza 23.

3 pokoje, nyża, kuchnia. Marka 7.

2 pokoje frontowe zaraz do najęcia z kuchnią. Ormiańska 33. 409

Korespondencja prywatna.

Dzięki za list — o! pisz tak zawsze... wierzaj, że pragnę może więcej tej chwilki... lecz absolutnie stawić się nie mogę -- Quant à ta excursion à.. quand dix.. est asser, j'envoyerai... mais écris-moi de quelle façon — Mille baisers... 5.

LW. 19.057/1893. 1666 1—2

OGŁOSZENIE

Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w sprawie poruczenia zastępstw do sprzedaży soli warzonki.

Z dniem 1. lipca 1893 obejmuje Wydział krajowy na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 9. kwietnia 1892 i decyzji Wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 11. grudnia 1892 L 40.-93 sprzedaż soli warzonki w następujących powiatach: Bóbrka, Bohorodczany. Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kolomyja, Kossów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mielec, Mościska, Nadwórna, Nisko, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Tarnów, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów.

W każdym powiecie urządza Wydział krajowy składy sprzedaży soli w główniejszych miejscowościach powiatu.

Składy te poruczone będą zastępcom, przez Wydział krajowy na propozycję Wydziału powiatowego mianowanym.

Zastępcą do sprzedaży soli może być każda osoba pełnoletnia i własnowolna jakoteż i osoby moralne, jak Wydziały powiatowe, gminy, instytucje, korporacje, stowarzyszenia, spółki i t. p.

Podania o poruczenie zastępstw sprzedaży soli mają być wnoszone przez **Wydział powiatowy do Wydziału krajowego**.

Do podania ma być dołączone:

a) świadectwo moralności,

b) dowód ukończenia 24. roku życia.

c) poświadczenie miejscowej władzy co do obecnego sposobu zarobkowania.

Przy wniesieniu podania należy złożyć wadjum **200 (dwieście)** zł. w. a., zaś po otrzymaniu zastępstwa winien zastępca wadjum to uzupełnić do wysokości **kaucji**, która wynosić będzie od **200 do 400 zł. na każdy** skład.

W razie niezłożenia kaucji w oznaczonym terminie wadjum przepada, a skład będzie komu innemu oddany.

Przy składach, które nie są położone bezpośrednio przy linji kolejowej, a conajmniej 3 kilometry są oddalone od stacji kolejowej, ma kompetent podać wysokość wynagrodzenia, jakiego żąda za dowóz metrycznego cetnara, czyli 100 topel za całą przestrzeń od stacji kolejowej do miejsca składu.

W których miejscowościach powiatu będą składy utworzone, dalej do których składów będzie dochodzić sól koleją, a do których wprost z saliny kołami, wreszcie jaka będzie cena soli w drobnej sprzedaży i jak wysoką prowizję otrzyma zastępca — o tem dowiedzieć się można w każdym Wydziale powiatowym, gdzie też kompetenci otrzymają do przejrzenia instrukcję, zawierającą szczegółowo obowiązki, jakie ciążą na zastępcach.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 8. czerwca b. r. na ręce Wydziału powiatowego tego powiatu, w którym leży miejscowość tego składu, o który kompetent się stara.

Z Rady Wydziału kraj. Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem

Lwów, dnia 21. maja 1893.

Marszałek kraj.: *Sanguszko* w. r. Członek Wydz. kraj.: *Romanowicz* w. r.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1010 1—?

4½% listy hipoteczne,
5% listy hipoteczne premjowane,
5% " " bez premji,
4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
5% " Banku krajowego,
4½% pożyczkę krajową galicyjską,
4½% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5% " " bukowińską,
5% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
4½% " propinacyjną węgierską,
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Buchhaltera

uzdolnionego (chrześcianina), mającego zarazem prowadzić kasę, biegłego w polskim i niemieckim języku, tak w mowie, jak i piśmie, poszukuje **zaraz lub nieco później** większe przedsiębiorstwo przemysłowe we Lwowie.

Wymaga się złożenia kaucji 500 zł. w papierach wartościowych. Płaca początkowa 1.200 zł. w. a. rocznie. Tylko najlepiej uzdolniony, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami i poleceniami, może liczyć na uwzględnienie.

Podania, własnoręcznie w polskim i niemieckim języku napisane, z podaniem dotychczasowego zajęcia, wnosić należy pod G. L. do Ekspedycji *Dziennika Polskiego*. 1677 1—2

Grunta pod budowę w najładniejszej części miasta Lwowa, koło budującej się kolei elektrycznej i drogi, wiodącej do parku. Odległość od ratusza do tych gruntów 15 minut drogi piechotą.

Cena za sążeń 2, 3, 4 i 5 zł. Wiadomość w handlu maszyn do szycia J. Iwanickiego w hotelu Żorża. 1649 1—1

SASKIE PONCZOCHY I SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA WE LWOWIE. 1000 1—?

Kręgle — kule do kręgli (*Lignum sanctum*), **Kule i kije bilardowe**, — **Krokiety Laventinis** i wszystkie inne **gry** towarzyskie — **Przybory kąpielowe** — **Meble** ogrodowe i **wszystko**, co kto tylko zażąda

1606 **dostarczają najtaniej** 1—?

Krajewski & Licka
Wiedeń, IV. Wiedener Hauptstrasse nr. 51.



Buhajków

sześć i jałowek sześć, rasy berneńskiej, pół krwi do sprzedania po **40** centów za kilogram żywej wagi. Bliższe szczegóły w Jabłonowie dwór, poczta Suchostaw. 1664 1—1

Letnie pomieszkanie
na Wulce

własność p **Alznera** jest do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u portjera hotelu Europejskiego. 1673 1—1

KLACZ

kasztanowata, 4 letnia, miary 16, i klacz gniada, 3-letnia, 15 miary, czystej krwi arabskiej, do sprzedania Dwór Jabłonów, poczta Suchostaw. 1665 1—1

2 wagi mostowe

po 80 centnarów, (klgr. 4.000), całkiem nowe i nieużywane, pochodzące ze sławnej fabryki ***Buganyi & Comp.***, silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni, pod grzywną zł. 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klgr. 1.000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedyńczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager

I. Seilerstädte 12, im Hofgewölbe rechts **in Wien.** 1562 1—24

Fabryka maszyn Maxa Korn
Hernals, Hauptstrasse.



Wyrób specjalny wszelkich gatunków maszyn do obrabiania drzewa i maszyn pomocniczych, jako to: gatry z piłami, piły cyrkularne i pasmowe, maszyny do obrabiania, do fryzów, parkietów, zagłębień, do wyrabiania wełny drzewnej, sztemowania, tokarnie do drzewa i t. d. następnie tokarnie do żelaza i metalu, maszyny wiertnicze, „Shaping"-maszyny, heble maszynowe, spindelprasy. 1678 1—26

Kompletne urządzenia fabryk wszelkiego rodzaju. Zakładanie transmisyj i t. d.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego

pod godłem 1071 1—?

„SYRIUSZ"

we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11,

wchód także z ulicy Cichej

poleca tylko **najlepsze gatunki** po cenach hurtownych.

Ceylon, Mokkę i Amerykańską.

Płaszcze angielskie

gumowe i sukienne nieprzemakalne po 15, 20, 30, 40 zł.





CYLINDRY

po 5, 7, 9 zł.



KAPELUSZE

po 2.50, 3 zł



KAPELUSZE

po 2 50, 3, 3·50 zł.

MARCIN MÜLLER
we Lwowie, ul. Halicka l. 17. 1590 1—?

Zakład wodoleczniczy
„Klemensówka"
Dra W. Piaseckiego
w Zakopanem.

Urocze ustronie śród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie. Łazienki i pokoje, kompletnie i z komfortem urządzone. Naokoło dworu leczniczego, kryte galerje do przechadzek podczas deszczu. Osobna sala gimnastyczna, osobny park spacerowy przy zakładzie, a w nim oddział do chodzenia boso po rosie. W salach gościnnych dobór gazet najpoczytniejszych fortepiany. bilard i kręgielnia do użytku gości bezpłatnie. Środki lecznicze: hydroterapja, kąpiele słoneczne i parowe, gimnastyka lecznicza z ortopedją i mięsieniem; elektroterapja i hypnoza. — Ceny bardzo umiarkowane. Prospekty rozsyła na żądanie

1659 1—2 *Zarząd.*

MUSIAŁOWICZ & JANIK
HANDEL DELIKATESÓW I WIN

we Lwowie, róg ul. III. Maja

poleca:

Kawior astrachański,
Łososia świeżego,
Patragi,
Szparagi,
Jabłka tyrolskie,
Bryndzę majową.

Na zamówienie:

Sałaty włoskie z ryb,
Półmiski **z rybą** lub z drobiem
w majonesie i w auszpiku,

Obszerny lokal do śniadań

z gorącą kuchnią,

PIWO

pilzneńskie i bawarskie.

Rendez-vous de la bonne société.

Telefon nr. 369.

RYMANÓW
Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20. maja do 19. czerwca. II. od 20. czerwca do 19. sierpnia. III. od 20. sierpnia do 20. września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach, będących własnością Zakładu o 20% tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i II. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone. — 2 restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacja „Rymanów" c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów; poczta, telegraf i apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym **dr. Józef Duklet** z Przemyśla; oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnioną; **sól leczniczą** do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież **ług bromo-jodowy.**

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła **Dyrekcja Zakładu zdrojowo kąpielowego w Rymanowie.** 1611 1—2

W SALI TOWARZYSTWA FROHSIN.

We środę dnia 31. maja 1893 r. 1643 1—?

Wielkie przedstawienie

SEANCE STARTLING PHENOMENA

znany we wszystkich częściach świata

Prestidigitator i iluzjonista CHEVALIER THORN z dziedziny nieodgadnionych tajemnic.

WIECZÓR W KRAINIE ZŁUDZEŃ

największy tryumf iluzyj

po raz pierwszy we Lwowie **„AEROLITHA"** czyli tajemnica wędrowniczki powietrznej.

Codzień wieczór przedstawienie o ½ do 8. — Biletów nabyć można przy kasie.

Jutro we czwartek świetne przedstawienie.

KONKURS.

na posadę Dyrektora schroniska dla zaniedbanych chłopców fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie

Na czele schroniska, jako jego bezpośredni kierownik tak pod względem wychowawczym, jak i administracyjnym i reprezentant na zewnątrz stoi dyrektor. Dyrektor winien mieć w zasadzie przepisaną kwalifikację nauczycielską, a to co najmniej na nauczyciela szkół ludowych pospolitych.

Dyrektor mieszkać będzie stale w zakładzie w bezpłatnem mieszkaniu i pobierać płacę stosownie do umowy.

Na tę posadę rozpisuje się niniejszem konkurs po dzień 25. czerwca 1893. Podania należy wnosić do kuratorji Fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie (Pałac Spiski — Rynek główny), dołączając metrykę chrztu, świadectwa odbytych studjów, a przytem skreślić przebieg życia i podać warunki, pod którymi petent gotów objąć posadę dyrektora.

W Krakowie dnia 27. maja 1893.

Prezes kuratorji Fundacji Lubomirskiego:
Kazimierz Laskowski,
c. k. Delegat Namiestnictwa. 1681 1—3

Ostrzega się przed fałszerstwem!

Sprzedaż tylko w zielono opieczętowanych i niebiesko etykietowanych pudełkach.

Bilińskie pastylki do trawienia.

PASTYLKI DE BILIN.

Znakomity środek przeciw pieczeniu zgagi, katarom żołądkowym i utrudnieniu trawienia szczególnie.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i droguerjach.

614 1—8 **Dyrekcja zdrojowa w Bilin (Czechy).**

L. 1421.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na budowę domu jednopiątrowego na pomieszczenie biur dla Rady powiatowej w Podhajcach.

Plany i kosztorys obliczony na 9.000 zł. są do przejrzenia w biurze Rady powiatowej.

Oferty należy wnieść do 13. czerwca 1893.

W dniu 14. czerwca 1893 o godz. 11. rano, przedsiębiorcy zechcą się osobiście jawić.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Podhajcach dnia 24. maja 1893.

Prezes:
1571 1—1 ***E. Lityński.***

GANZ & Cie.

Towarz. akcyjne Lejarni żelaza i fabryki machin

Budapeszt: Leobersdorf pod Wiedniem.

Turbiny,

zastosowane do miejscowych stosunków z najściślejszem zregulowaniem i najmożliwszem zużytkowaniem siły wodnej.

Przyrządy walcowe

z walcami z twardego żelaza dla mielenia wysokiego i płaskiego,

różne maszyny młynarskie

i urządzenia całych młynów, łuskacze rozdrabiacze, jak **śrótowniki**, systemu Grusona, łamacze, walce, wytrząsacze i t. d. **Urządzenia do elektrycznego oświetlenia** według znanego systemu dalekiego prowadzenia i **elektrycznej przenośni siły,** która umożliwia, nawet dalej położoną siłę wodną z korzyścią zużytkować. 1568 1—2

Maszyny do fabrykacji papieru i celulozy.

Jeneralne zastępstwo: Paul Engel, Wien IX/l. Wasagasse 31.

L. 15.137. 1668 1—2

OGŁOSZENIE.

Celem pomieszczenia dwóch oddziałów c. k. straży skarbowej, t. j. Nr 2 i Nr. 3 we Lwowie, poszukuje się realności, którąby niekoniecznie w pobliżu tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu, ale i w innej stronie miasta lub nawet na jednem z przedmieść tutejszych była położoną i składała się z 22 obszernych mieszkalnych ubikacyj, 6 ciu zwykłych kuchen, obszernego podwórza i jednej odpowiednio wielkiej kuchni na wspólne gospodarstwo członków straży skarbowej.

Ktokolwiekby miał chęć wynajęcia swej realności na ten cel Zarządowi Skarbu Państwa, może wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie ofertę pisemną, zaopatrzoną znaczkiem stemplowym na 50 ct., w terminie 14-dniowym, licząc od dnia pierwszego obwieszczenia w dziennikach niniejszego ogłoszenia, później bowiem wniesione oferty nie będą uwzględnione.

W ofercie należy dotyczącą realność dokładnie opisać, wysokość rocznego czynszu dzierżawnego, okres najmu, jakoteż zobowiązanie najmodawcy do wykonania wszelkich adaptacji, jakich Zarząd Skarbu Państwa stosownie do swych potrzeb wymagać będzie i dołączyć szkic realności, w którym wewnętrzne przemiary pojedynczych ubikacyj mają być uwidocznione.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu

Lwów, dnie 24. maja 1893.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1006 1—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca: Józef Laskownicki, Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.